

Zakończono pierwszy etap największej inwestycji w mieście

Otwarto jedną z najnowocześniejszych oczyszczalni w Europie

ZABRZE. Zabrze od 7 kwietnia posiada jedną z najnowocześniejszych oczyszczalni ścieków w Europie. Uroczyste otwarcie obiektu nastąpiło 7 kwietnia.

Oczyszczalnia „Śródmieście” jest jednym z pięciu przedsięwzięć budowlanych realizowanych w ramach programu

modernizacji wodociągów i kanalizacji. Program poprawy gospodarki wodno-ściekowej to największa inwestycja w mieście.

Uroczyste otwarcie oczyszczalni zakończyło pierwszy jego etap. Oddany do użytku obiekt kosztował 46 mln zł, a nowoczesne technologie zastosowane w oczyszczalni ścieków dostosowują miasto do wymogów Unii Europejskiej. (kk)

Złodzieje na rowerach

GLIWICE. Dwaj mężczyźni i kobieta stali się ofiarami nastoletnich złodziei. 18 i 19-latek jeździli rowerami po Sońnicy szukając łatwego zarobku.

Ich łupem padł telefon komórkowy i pieniądze. Na

kradzieży się jednak nie skończyło – mężczyzna, który nie chciał dobrowolnie oddać telefonu, został pobity. W czasie swej eskapady rowerowej młodzieńcy „dla żartu” wybili jeszcze szybę w jednym z mieszkań w dzielnicy. Młodym przestępcom grozi 12 lat więzienia.

Policyjny pościg

GLIWICE. Spokojna zazwyczaj ul. Rogozińskiego stała się w ubiegły wtorek miejscem policyjnego pościgu.

O 4.00 nad ranem policjanci chcieli zatrzymać do rutynowej kontroli Volkswagena Passata na zabrzańskich numerach rejestracyjnych. Kierowca nie miał jednak zamiaru poddać się jakiegokolwiek kontroli. Gdy ujrzał policjantów, za-

miast zatrzymać samochód jeszcze mocniej nacisnął na pedał gazu. Funkcjonariusze ruszyli w pościg za uciekinierem. Kiedy kierowca Volkswagena zorientował się, że policjanci są tuż, tuż, wyskoczył z auta i zaczął uciekać pieszo. Nic mu to jednak nie dało - po chwili został obezwładniony i aresztowany. Okazało się, że 20-latek był pod wpływem silnych narkotyków, a samochód, którym jechał był kradziony.

W tym tygodniu na pytania internautów odpowiada **Jarosław Kaszowski, kapitan Piasta Gliwice.** Na łamach Informatora Rynkowego, który jest partnerem programu „Zadaj pytanie” publikujemy fragmenty rozmowy z gościem. Pełny zapis spotkania można obejrzeć na www.itv.gliwice.pl



Jak strzele, to podbiegnę

- Przygodę z piłką zaczął Pan od futsalu. Czy halowe doświadczenie przydaje się teraz w ekstraklasie?

- Na pewno pomaga. Przede wszystkim dzięki grze w futsal jestem szybszy i zwinniejszy. Potrafię też szybko podejmować decyzje. Nie ma co ukrywać, że na hali są inne zagrania, pracują inne grupy mięśni ale zdobyte umiejętności się przydają.

- Przez ostatnie lata stał się Pan legendą Piasta. Czy odczuwa Pan tę popularność na co dzień?

- Zdarzają się sytuacje, że ktoś mnie rozpoznaje, odbieram też gratulacje po meczu - ale nie jest to popularność uciążliwa. Często na temat meczu rozmawiają ze mną starsi kibice.

A z tą legendą to nie przesadzałbym. Gram w piłkę, cieszę się, że robię to właśnie w tym klubie i że udało mi się trafić na taki historyczny moment. Trochę szkoda, że sukces przyszedł tak późno, bo miałbym więcej grania przed sobą.

- Spędził Pan już kilkanaście sezonów w Piaście. Czy wyobraża sobie Pan siebie grającego dla innej drużyny?

- Ciężkie pytanie. Wydaje mi się, że tak żyłbym z klubem i jestem postrzegany przez jego przyzmat, że nie wyobrażam sobie gry gdzie indziej. Wszyscy wiedzą, że z Piasta się nie ruszę więc żadnych zaskakujących propozycji nie oczekuję. Chcę grać w Piaście dopóki będę czuł się potrzebny. Oby tylko zdrowie dopisało.

- Cieniem na najnowszej historii Piasta kładą się zarzuty ko-

rupcyjne sprzed kilku lat. Jak Pan wspomina dziś tę sytuację?

- Przypominam sobie nasz letni obóz przygotowawczy z trenerem Zielińskim. Wszyscy czekali na decyzję PZPN. Okazało się, że odebrano nam 10 punktów i nałożono karę gryzwny - nie było to łatwe. Zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy grać naprawdę dobrze aby uniknąć degradacji. I to nam się udało. Mieliśmy świetnego trenera, który potrafił nas zmobilizować. Niewiele brakowało a mogliśmy walczyć o awans do ekstraklasy.

- Czy zastanawiał się Pan już, co będzie robił po zakończeniu kariery piłkarskiej? Może napisze Pan książkę?

- Napisać to nie wszystko, jeszcze ktoś musi ją kupić. Nie czuję się aż tak znaną postacią. Na razie chcę jak najlepiej i jak najdłużej grać w piłkę. Jako, że na boisku całkiem dobrze radzą sobie starsi ode mnie, więc jeszcze przez kilka lat widzę się w tej roli. A co po zakończeniu kariery? Z całą pewnością będzie to coś związanego z piłką, ale póki co, mam na to jeszcze czas.

- Wiele osób stroni od piłki nożnej bo kojarzy im się ona jedynie z napisami na murach. Jak Pan reaguje widząc na ścianie budynku napis „Piaś Gliwice”?

- Jeszcze do niedawna boiska omijano ze względu na sytuację na trybunach. Teraz to się zmieniło, nie ma ekscesów czy burd, a na mecze przychodzą całe rodziny. Napisy na murach to trudny temat. Kibice chcą gdzieś wyrazić swoje poparcie dla klubu. Powiem jednak szczerze, że gdyby ktoś pomalował tak na moim budynku nie



Dla czytelników Informatora Rynkowego Jarosław

byłbym zbyt szczęśliwy. Zdaję sobie sprawę, że usunięcie napisu kosztuje. Taka forma deklarowania poparcia dla klubu zakorzeniła się na tyle mocno, że teraz bardzo trudno to zmniejszyć. Dzieje się tak w całym kraju. Może w przyszłości pojawi się jakaś ścianka czy mur, gdzie można by malować graffiti i wyrażać sympatię dla klubu.

- Kibice oczekują, że piłkarze Piasta będą bardziej spontaniczni w wyrażaniu emocji, że będą podbiegać do kibiców po strzelonej bramce, dziękować im za doping czy rzucać koszulkami...

- Zapewniam, że po strzeleniu bramki emocje są tak duże, że nie zawsze myśli się o tym, żeby podbiec do kibiców. Nie można mieć o to pretensji. Doceniamy fantastyczny doping kibiców i

czujemy ich wsparcie. Jednak wymogi ekstraklasy są takie, że podbieganie do kibiców nie jest łatwe, tym bardziej na takim stadionie jak nasz, gdzie od trybun oddziela nas jeszcze bieżnia. Na każde wyjście musimy mieć zgodę sędziego - jak powie nie - to trzeba się zastosować albo liczyć z żółtą kartką. Jeżeli chodzi o rzucanie koszulkami to niestety, nie mamy ich za wiele. Piłkarz, który rzuci koszulkę zdekompletuje swój strój i po prostu nie będzie miał w czym grać. Jesteśmy klubem na dorobku, który zaczyna grę w ekstraklasie. Mam nadzieję, że sprzętowo będzie coraz lepiej a wtedy koszulki możemy wyrzucać nawet co mecz - oby tylko nie zabrakło okazji. Ja wprawdzie jeszcze w tym sezonie nie strzeliłem bramki ale jak strzele to obiecuję, że do kibiców podbiegnę.

**Rozmawiali
Nina Drzewiecka
i Jarosław Sołtysek**

INFORMATOR RYNKOWY

tygodnik bezpłatny
Ukazuje się od 1997 roku. Dostępny poprzez system firmowych gazetników w wyznaczonych punktach w Gliwicach i Zabrze. Lista punktów -> www.rynkowy.pl

Wydawca:
INFORMATOR RYNKOWY - Wydawnictwo Prasowe Marcin Fabrykowski
bank: 66 1140 2004 0000 3002 4972 8585

Redaktor Naczelny
Marcin Fabrykowski
marcin@rynkowy.pl

Redaktor Prowadząca
Nina Drzewiecka
nina@rynkowy.pl

Redaktor
Katarzyna Kowal
katarzyna@rynkowy.pl

Felietony: **Marek Gabzdyl**
Skład graficzny: **Tomasz Królik**
Reklama: **Krzysztof Fojcik**

**infor
mator**
RYNKOWY

Redakcja, Biuro Ogłoszeń
44-100 Gliwice,
ul. Kaczyńiec 15/2
tel./fax 032 230-84-51

e-mail: redakcja@rynkowy.pl
www.rynkowy.pl

RYNKOWY.PL
PORTAL MIEJSKI

Druk: Polskapsresse,
Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25A
Wydawca nie odpowiada za
treść otrzymanych reklam i ogłoszeń.

PARTNERZY



ZUS
aktualne parametry

NAJNIŻSZE WYNAGRODZENIE BRUTTO od stycznia 2009 **1276, 00**

WYSOKOŚĆ SKŁADEK PŁACONYCH PRZEZ OSOBY PROWADZĄCE DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ

styczeń-grudzień 2009		
- ubezpieczenie emerytalne (19,52%)		373, 96
- ubezpieczenie rentowe (6%)		114, 95
- ubezpieczenie chorobowe (2,45%)		46, 94
- ubezpieczenie wypadkowe (0,67%-3,60%)		
- Fundusz Pracy (2,45%)		46, 94
marzec-grudzień 2009		
- ubezpieczenie zdrowotne (9,00% z kwoty 2491, 57 zł.)		224, 24